
Ubezpieczenie adwokatów od odpowiedzialności cywilnej : dyskusja redakcyjna

Palestra 42/3-4(483-484), 47-65

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ubezpieczenie adwokatów od odpowiedzialności cywilnej

Dyskusja redakcyjna

W związku z uwagami zgłaszanymi przez adwokatów, a także powstającymi nieporozumieniami, Naczelna Rada Adwokacka zaakceptowała ideę zorganizowania przez Komisję ds. Ubezpieczenia Adwokatów od Odpowiedzialności Cywilnej oraz redakcję „Palestry” dyskusji z udziałem osób tworzących, negocjujących, wprowadzających w życie i stosujących ubezpieczenie adwokatów, której celem jest wyjaśnienie wszystkich kwestii i problemów powstających w związku z polisą ubezpieczeniową.

W dyskusji udział wzięli:

- adw. **Stanisław Jerzy Jaźwiecki**, skarbnik ORA w Krakowie,
- adw. **Robert Małecki**, członek Komisji ds. Ubezpieczenia Adwokatów przy NRA oraz członek ORA w Warszawie,
- adw. **Stanisław Markiewicz**, skarbnik ORA w Warszawie,
- **Tomasz Mintoft-Czyż**, Prezes Gras Savoye Polska,
- **Mariusz Młynarczyk**, Dyrektor Działu Ubezpieczeń Finansowych AMPLICO, obecnie AIG Poland (po zmianie nazwy),
- adw. **Andrzej Siemiński**, skarbnik NRA,
- adw. **Wiesław Szczepiński**, przewodniczący Komisji ds. Ubezpieczenia Adwokatów przy NRA oraz członek NRA, oraz adw. **Stanisław Mikke**, redaktor naczelny „Palestry”.

St. Mikke: *W związku z wejściem w życie ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej adwokatów zgłaszane były pewne wątpliwości, pewne zastrzeżenia. Wiele z nich zostało całkowicie wyjaśnionych. Podnoszone są jednak w dalszym ciągu uwagi, zwłaszcza dotyczące definicji adwokatów objętych ubezpieczeniem, kto jest objęty ubezpieczeniem, o którym tutaj mówimy. To spotkanie ma służyć wyjaśnieniu tych wątpliwości, ewentualnie doprowadzeniu, jeżeli zaistniałaby taka potrzeba, do skorygowania polisy ubezpieczeniowej, bo i takie głosy też się pojawiają.*

Proponuję, aby Pan Mecenaz Szczepiński przedstawił na początku w zarysie te problemy, które w różnych formach były sygnalizowane Naczelnej Radzie Adwokackiej.

W. Szczepiński: Dobrze się stanie, jeśli ta dyskusja zostanie przybliżona środowisku. Jest to także wypełnienie przyrzeczenia, jakie wobec środowiska zaciągnęliśmy, kiedy pojawiły się pierwsze wątpliwości. Od razu mówiliśmy, że byłoby bardzo celowym przeprowadzenie takiej rozmowy, w której by uczestniczyli wszyscy autorzy tego przedsięwzięcia, które – nie waham się powiedzieć – jest w jakimś sensie osiągnięciem historycznym adwokatury. Adwokatura o ubezpieczeniu adwokatów mówiła od wielu, wielu lat. Przeżyliśmy różnego rodzaju wzloty i upadki tej idei. Historycznie rzecz ujmując prekursorem ubezpieczenia adwokatów była Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie, która wystąpiła z takim pomysłem i taką inicjatywą, i nasze wysiłki rozpoczynaliśmy za kadencji Pana Dziekana Rościszewskiego. Żaden z ubezpieczycieli ówczesnie funkcjonujących na rynku polskim, nie przejawiał jednak większego zainteresowania, co więcej w jakimś sensie – co warto tu podkreślić – uznawano, że jest to próba jak gdyby znalezienia prostej formuły, dzięki której można by uzyskać nienależne świadczenie kosztem ubezpieczyciela.

Pierwszą firmą, która w sposób profesjonalny do tego podeszła, było przedsiębiorstwo AMPLICO. Właśnie ówczesny prezes AMPLICO stwierdził, że jeżeli chodzi o punktu widzenia tradycji, jak i również doświadczeń zawodowych ubezpieczycieli zachodnich, stawiają oni adwokatów jako grupę, która przede wszystkim dlatego chce się ubezpieczyć, że jest to jej powinność w stosunku do swoich klientów; po drugie, że gwarancją, że nie będzie dochodziło do nadużyć

jest przede wszystkim to, że adwokat ryzykuje w wypadku wystąpienia z jakimkolwiek roszczeniami przeciwko adwokatowi, utratą dobrego imienia i wobec tego to jest ta największa gwarancja, że adwokat będzie dążył zawsze do tego, by unikać jakichkolwiek roszczeń odszkodowawczych kierowanych przeciwko niemu przez klientów. Ponadto AMPLICO miało świadomość, iż wprowadzenie tzw. udziału własnego adwokata w szkodzie jest gwarancją, że również i adwokat nie jest zainteresowany tym, by szkoda była w wysokim stopniu wygórowana czy też w ogóle żeby była zgłaszana.

Następnie, po latach, trzeba to powiedzieć, po około sześciu latach, Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie doprowadziła do dobrowolnego ubezpieczenia adwokatów. Adwokaci byli ubezpieczeni dobrowolnie, każdy adwokat zawierał indywidualnie ubezpieczenie, natomiast w dalszym ciągu niezrealizowany był postulat, który zgłaszany był na dwóch kolejnych Zjazdach Adwokatury, tzn. by rozważyć obowiązkowe ubezpieczenie wszystkich adwokatów.

Wreszcie doszło to do podjęcia znanej nam wszystkim uchwały przez Zjazd Adwokatury w Krakowie, natomiast Zjazd w Poznaniu – bo do tego należy nawiązywać przede wszystkim – 26 listopada 1995 r. w sposób już jednoznaczny nałożył obowiązek na adwokatów, po pierwsze: ubezpieczenia obowiązkowego i po drugie: zobowiązał Naczelną Radę do podjęcia negocjacji z różnymi towarzystwami w celu uzyskania najdogodniejszych warunków ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej adwokatów.

W wykonaniu tej uchwały Krajowego Zjazdu doszło do podjęcia uchwały, na mocy której została zatrudniona przez nas firma Gras Savoye jako broker, która doprowadziła do tego, że ostatecznie zostało wybrane przedsiębiorstwo AMPLICO (rywalizacja toczyła się między PZU, Wartą, Polisą i AMPLICO), które miało już, po pierwsze, doświadczenia w ubezpieczeniu polskich adwokatów, które były ubezpieczeniami – o czym już wspomniałem na wstępie – dobrowolnymi. W wyniku negocjacji doprowadziliśmy do modelu, który w tej chwili został wdrożony.

Ten nieco przydługi wstęp służy temu, byśmy sobie uzmysłowili po pierwsze, jak długą drogę przeszliśmy, a po drugie, że rzecz jest naprawdę w pełnym tego słowa znaczeniu prekursorska, pionierska na rynku polskim i mam nadzieję, że inne zawody prawnicze, mam na myśli tutaj przede wszystkim korporację radców prawnych, będą w jakimś stopniu o tyle w wygodniejszej sytuacji, że będą korzystały z naszych doświadczeń.

Trzy grupy zastrzeżeń zostały na wstępie od razu wyartykułowane: Po pierwsze – niejasność, czy ubezpieczonymi są adwokaci, czy adwokaci wykonujący zawód, czyli definicja adwokata wykonującego zawód. Wzięło się to stąd, że na skutek pewnej omyłki redakcyjnej w ostatniej fazie przepisywania, zniknęło sformułowanie, że przez adwokata rozumie się adwokata wykonującego zawód. W *Polisie Generalnej* na drugiej stronie w punkcie drugim jest „adwokat – osoba wpisana na listę adwokatów”. Pominięto zapis „i wykonująca zawód adwokata”.

St. Mikke: *Czy tylko w oparciu o ustawę Prawo o adwokaturze?*

W. Szczepiński: Nie, tu celowo byliśmy nieprecyzyjni. Właśnie, tu przechodzimy do drugiej wątpliwości...

A. Siemiński: Na parafowanej wersji było tak, jak Pan Mecenas powiedział. W czasie przepisywania „uciekło” to sformułowanie. Stąd różnica między tekstem, który parafowaliśmy, a który został podpisany.

W. Szczepiński: Była taka sytuacja, w której nie było zapisu, w którym była mowa o ostatecznym brzmieniu, co należy rozumieć przez adwokata, jak należy definiować adwokata. Otóż zamiarem niewątpliwym stron było to, że był to adwokat wykonujący zawód. Natychmiast, kiedy ta wątpliwość została wyjaśniona, pojawiła się, jak to nieraz bywa, następna. A mianowicie, kto jest adwokatem wykonującym zawód? Bowiem do pewnego czasu tzn., do 15 września 1997 r., mieliśmy taką sytuację, że ustawowo adwokat może wykonywać zawód albo w oparciu o Prawo o adwokaturze albo o ustawę o działalności gospodarczej z 1988 r., tzw. art. 24 o działalności gospodarczej z 1988 r. Ten przepis art. 24 został uchylony, już przestał obowiązywać z tym, że firmy adwokackie, które funkcjonują w oparciu o art. 24 mają obowiązek zlikwidować swoją działalność w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy, czyli do 15 września 1998 r. Czyli na pewno będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem adwokatów wykonujących zawód w oparciu o art. 24 jeszcze w 1998 roku. Wobec tego, przy tej mozaice zawodowej, ta kwestia została wyjaśniona w drodze pisemnej korespondencji, która była prowadzona za pośrednictwem brokera Gras Savoye, że rozumiemy przez to wszystkich adwokatów wykonujących zawód adwokata

a więc zarówno adwokata wykonującego w oparciu o art. 24 jak i adwokata, wykonującego zawód w oparciu o Prawo o adwokaturze.

Ostatnia kwestia, która była kwestią bardzo trudną i która również ma wstępie się pojawiła i to zarówno w głosach środowiska warszawskiego, jak i w głosach środowiska krakowskiego, a mianowicie, czy ubezpieczonym jest adwokat czy też zespół adwokacki, czy zarówno jeden jak i drugi podmiot. Na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, nawiązująca do poglądów, które zostały opublikowane w przeszłości, a to w okresie, kiedy adwokaci wykonywali zawód jedynie w zespołach adwokackich. Przy ubezpieczeniu mówimy zawsze o szkodzi. Szkoda jest jedna. Wobec tego, jeżeli szkoda nastąpiła w związku z działalnością zawodową adwokata – członka zespołu adwokackiego, lecz wywołana przez zespół adwokacki, czyli weźmy najbardziej banalny przykład adwokat nie wnosi rewizji na skutek tego, że zostawił na biurku sekretarce zespołu adwokackiego pismo i powiedział „Proszę nadać na pocztę ostatniego dnia terminu” i sekretarka z jakichkolwiek przyczyn zapomniała i nie uczyniła tego. Rewizja nie została wniesiona, klient zespołu adwokackiego występuje z roszczeniem przeciwko adwokatowi i zespołowi adwokackiemu. W świetle dotychczasowych jak i obecnie obowiązujących przepisów, umowę z klientem podpisuje zespół adwokacki, natomiast klient udziela pełnomocnictwa adwokatowi z tego zespołu adwokackiego. Zapewne tak będzie się zawsze działo, że klient będzie występował w pierwszej kolejności przeciwko adwokatowi, a adwokat

może się bronić w tym przypadku, że odpowiada za to zespół adwokacki. Zwrócono uwagę, że jest niejasne, czy zespół adwokacki jest ubezpieczony.

Musimy tu powrócić do podstawowej kwestii cywilistycznej – mamy oto do czynienia z jedną szkodą. Odwołam się do *Polisy generalnej*, która wymienia, kto jest ubezpieczony. Ubezpieczonym jest zespół adwokacki, na rzecz którego zawarto umowę ubezpieczenia, jest ubezpieczonym adwokat, na rzecz którego zawarto ubezpieczenie oraz spółki i jednostki organizacyjne. Natomiast w umowie pomiędzy NRA i ubezpieczycielem ubezpieczony jest adwokat.

Ostatnia sprawa, która nas tu w jakimś sensie bulwersowała, ale ona dzisiaj już szczęśliwie się dzieje, że to już historia, a mianowicie jeden z adwokatów Izby Wrocławskiej zwrócił uwagę Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że zostały naruszone jego prawa wobec pozbawienia go możliwości wyboru ubezpieczyciela przez to, że adwokatura niejako narzuciła jemu jednego ubezpieczyciela i pozbawiła go tutaj możliwości wyboru ubezpieczyciela. Urząd wszczął bardzo energicznie postępowanie, zmierzające do wyjaśnienia, czy składka na samorząd pochłania składkę ubezpieczeniową. Kiedy wyjaśniliśmy, że składka ubezpieczeniowa jest częścią składką składki samorządowej, że samorząd mocą swojej uchwały, swoich organów, zarówno naczelnych – tzn. w pierwszej kolejności Krajowego Zjazdu, a następnie Naczelnej Rady zadecydował, że część pieniędzy pobieranych od adwokatów w ramach składki samorządowej będzie przeznaczal na składkę ubezpieczeniową, zostało to ostatecznie uznane przez tenże właśnie Urząd jako satysfakcjonujące, a niezależ-

nie od tego ten adwokat zainteresowany sprawą wycofał swoją skargę. W konsekwencji postępowanie zostało umorzono.

Korzystając, że jest tutaj obecny Pan Mecenas Markiewicz – reprezentujący Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, wydaje mi się, że nie mam powodu, abym bardziej rozwijał wątpliwości, jakie zgłaszało środowisko warszawskie, sądzę, że przedstawiłem te, które były najbardziej istotne. Natomiast oczywiście były jeszcze sygnalizowane inne problemy.

A. Siemiński: Chcę Państwu przekazać, że Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej posiada informacje pozwalające na stwierdzenie, że większość Izb Adwokackich wyraziła zadowolenie z obecnego systemu ubezpieczenia i uważa za celowe jego kontynuowanie. Powyższe informacje to przebieg zgromadzeń izbowych, gdzie podejmowano uchwały aprobujące formę istniejącego ubezpieczenia.

R. Małcki: Ja chciałbym występować tutaj raczej w charakterze członka Komisji ds. Ubezpieczeń przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, aczkolwiek oczywiście doskonale znam poglądy i zastrzeżenia kolegów z Okręgowej Rady Adwokackiej, w której skład wchodzi jako zastępca członka. Nie ukrywam, że jestem przede wszystkim zwolennikiem obowiązkowych ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej. Wszak jestem współautorem uchwały „krakowskiej” jak i „poznańskiej”. Bardzo blisko współpracowaliśmy z Panem Mecenasem Szczepińskim nad tym, żeby ta idea wreszcie przebiła się. Zresztą muszę podnieść, że również ogromny prekursorski wkład, miało Stowarzyszenie Ad-

wokatów Warszawskich i ruch „młodych adwokatów”, który parę lat temu – dokładnie sześć – zajął się tą sprawą bardzo żywo i bronił jej bardzo mocno zarówno na Zgromadzeniu w Warszawie jak i na Zjeździe Krakowskim i Poznańskim. Natomiast nie ukrywam, że dokument w postaci polisy, na którą składają się *ceduła* oraz *polisa generalna*, zawiera pewne błędy natury technicznej.

Zajmuję się zawodowo dość często sprawami ubezpieczeniowymi i muszę powiedzieć, że zarówno tytuły tych dokumentów, które nie są skorelowane z polską terminologią ubezpieczeniową jak i ich układ powoduje, że pewne kwestie rodzą dość istotne zastrzeżenia. Ja rozumiem, że *ceduła* jest czymś, co można by nazwać umową szczegółową ubezpieczenia.

Powracając do dwóch zagadnień, które poruszył Pan Mecenas Szczepiński w sposób ogólny: mianowicie do zagadnienia definicji ubezpieczonego oraz do zagadnienia, czy ubezpieczonym – co wynika jedno z drugiego – jest np. w konkretnej sprawie zespół adwokacki. Zajmuję stanowisko następujące: otóż w świetle tych dwóch dokumentów sprawa uzupełnienia definicji adwokata przez dodanie, że jest to osoba wpisana na listę adwokatów i wykonująca zawód adwokata, nie rozwiązuje zasadniczego problemu – definicji ubezpieczonego w kontrakcie. Pisze się bowiem w umowie o wpisanych adwokatach na listę adwokatów – dodajmy jeszcze wykonujący zawód adwokatów – oraz opłacających składkę zgodnie z warunkami polisy. Co to znaczy opłacający składkę zgodnie z warunkami polisy? Tego nigdy do końca nie rozumiałem. Otrzymałem wyjaśnienia, przysłuchując się

wypowiedziom Pana Mecenasa i innym wypowiedziom, że chodzi tu o składkę ubezpieczeniową. Odrzucam tego rodzaju pogląd, bowiem ubezpieczony nigdy nie jest zobowiązany do opłacenia składki ubezpieczeniowej. W umowie zatem może chodzić tylko o składkę korporacyjną. Ale jeśli tak, to dlaczego tu jest napisane „zgodnie z warunkami polisy”? Tu jest jak gdyby wewnętrzna sprzeczność, którą należy również wyeliminować. Cały czas podkreślam – mówię w duchu usprawienia tych dokumentów, nie zaś przeciwko idei ponieważ uważam, że jest ona osiągnięciem, można nawet rzec, dziejowym. Niemniej jednak, dlatego Rada Adwokacka w Warszawie jak i pewnie po części Rada Adwokacka w Krakowie, są niezwykle zainteresowani wyjaśnieniem kwestii definicji adwokata ubezpieczonego, bowiem jako największe izby adwokackie w Polsce mają największy problem. Nie chodzi tu bowiem o kilkadziesiąt osób ale o setki osób. Wiąże się to z bardzo dokładnym i rzetelnym, zgodnym z terminami przewidzianymi w umowie o płaceniu składek, ustaleniem listy. Błąd może spowodować nieobliczalne skutki w tej postaci, że nagle się okaże, że osoba która oczywiście jest adwokatem wykonującym zawód, nie jest objęta tą listą, bo np. spóźniła się trzy dni z opłaceniem składki korporacyjnej. Są to oczywiście kwestie, które po części muszą być rozwiązane przede wszystkim przez Izby, ale należy ustalić pewne terminy i pewną pragmatykę tej umowy i tej definicji.

W ogóle na tle tego dokumentu, pomijając jak gdyby treść tej definicji „ubezpieczony czy ubezpieczeni”, w ogóle nie powstaje problem zespołu adwokackie-

go. Ja się dziwię, skąd on w ogóle wyrósł. Przecież jeżeli przyjmujemy, że *Polisa generalna* to są warunki ogólne ubezpieczenia, a *ceduła* to jest umowa szczegółowa, to Naczelna Rada Adwokacka jako ubezpieczający jest związana z towarzystwem ubezpieczeniowym jedynie w zakresie ubezpieczenia każdego adwokata znajdującego się na liście i nikogo poza tym. To, że w ogólnych warunkach ubezpieczenia wśród potencjalnych ubezpieczonych wymienia się inne osoby, to oznacza tylko tyle, że gdyby np. ubezpieczającym na swoją rzecz zechciał być zespół adwokacki, będzie on ubezpieczonym i ubezpieczającym w jednej osobie. Natomiast w ramach umowy, którą zawarła Naczelna Rada Adwokacka, czego dowodem jest *ceduła* czyli umowa szczegółowa, nie ma problemu zespołów adwokackich. Jeżeli ktoś pozwie zespół adwokacki, to powstaje problem dla zespołu adwokackiego. Wtedy tenże może wezwać do procesu osobę, która dopuściła się uchybienia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą. Ta okazuje polisę i zwalnia się z odpowiedzialności. Ale są to już problemy szczegółowe natury procesowej.

T. Mintoft-Czyż: Kontrakt jest niewątpliwym osiągnięciem. Trudności, jakie napotkaliśmy przy formułowaniu tej umowy, były wręcz fenomenalne. Chciałbym, żeby to zostało właściwie zrozumiane. Mianowicie, mamy do czynienia z bardzo dużą grupą ludzi, którzy z natury rzeczy są ludźmi niezależnymi, myślącymi niezależnie i będącymi z zasady i ze swojej natury raczej przeciwnymi koncepcji wszelkiego sformalizowania, nakazu lub zakazu. Ta trudność wychodzi teraz w postaci całej masy zastrzeżeń i pytań. Nie twierdzę, że ta

umowa, którą mamy dzisiaj, jest aktem doskonałym. Jest ona wynikiem kompromisu i to trzeba też dobrze zrozumieć. Jest to kompromis między istniejącą sytuacją, tą społecznością 4,5 tys. adwokatów, którzy dzisiaj są ubezpieczonymi na podstawie tego kontraktu z jednej strony, a z drugiej z pewnymi koniecznościami, które narzuca technika ubezpieczeń i które narzuca sposób pomowienia tej materii przez ubezpieczycieli. My, jako broker właśnie, mieliśmy za zadanie doprowadzić te dwie sprzeczne koncepcje do wspólnego mianownika i ten niedoskonały dokument jest tego wyrazem. Jest tutaj często atakowana czy krytykowana konstrukcja „adwokata” – osoby wpisanej na listę adwokatów – tak, tu jest uproszczenie myślowe oczywiście. W rozumieniu ubezpieczyciela – kogo mieliśmy na myśli? Każdego, który płaci składkę korporacyjną. W założeniu koncepcyjnym całej tej konstrukcji, składkę opłaca Naczelna Rada Adwokacka, jako że jest stroną tej umowy. Natomiast beneficjentami tego kontraktu są członkowie adwokatury – osoby wpisane na listę adwokatów. Prawdopodobnie powinniśmy dodać „czynnie wykonujące zawód adwokata”, bo takie było zamierzenie. Czy to w pełni odpowie na nasze pytania i problemy? Nie odpowie. Staram się dążyć do perfekcji, ale dążenie do perfekcji to proces ciągły. W kolejnej redakcji ta poprawka, która jest aneksem do polisy tak naprawdę, znalazła wyraz już w tekście. Jak się ubezpieczać, to jest właśnie cała ta kuchnia ubezpieczeń, o której tutaj mówimy i będziemy mówić. Proces godzenia interesów stron, bo z pozycji ubezpieczyciela, którą naprawdę dobrze rozumiem, my tak naprawdę patrzymy nie na adwoka-

tów, tylko patrzymy na zbiór składki czyli na fundusz, który ubezpieczyciel tworzy celem stworzenia źródła finansowania szkód, które w przyszłości nastąpią.

St. Mikke: *Mogą nastąpić...*

T. Mintoft-Czyż: I nastąpią, bo wiadomo, że nastąpią. Gdyby nie nastąpiły, to cały proces byłby niepotrzebny. Szkody już są.

M. Młynarczyk: Chciałem przede wszystkim nawiązać do wypowiedzi Pana Mecenasza Małeckiego i do sprawy *ceduły* i warunków umowy. Tak, jak Pan słusznie zauważył, *ceduła* jest szczegółową umową, która została zawarta pomiędzy nami a Naczelną Radą Adwokacką na rzecz adwokatów. Warunki ogólne czy umowa generalna, zostały sformułowane tylko dla potrzeb tej umowy. Natomiast *ogólne warunki ubezpieczenia* zostały przesłane do wszystkich adwokatów za pośrednictwem Okręgowych Rad, są ogólnymi warunkami, na podstawie których adwokaci mogą się ubezpieczyć nie tylko na pierwszym poziomie (to jest za pośrednictwem Naczelnej Rady), ale także mogą zrobić doubezpieczenie w ramach drugiego czy trzeciego poziomu. Trzeci poziom mówi o spółkach czy zespołach adwokackich. I wtedy zapis ubezpieczający, który określa: adwokat, spółka z o.o., spółka akcyjna czy komandytowa, czy też zespół adwokacki – ma wtedy swoje znaczenie. Natomiast w przypadku tej jednej umowy jest tak, że umowa szczegółowa precyzuje te warunki i mówi konkretnie, kto jest ubezpieczony na podstawie tej umowy, na zasadach zgodnie z limitami i zgodnie ze składkami.

Jeżeli chodzi o płatność składki, próbowaliśmy to ująć w taki sposób, żebyś-

my mieli pewność, że wszystkie osoby, które są ubezpieczone czy powinny być ubezpieczone na mocy tej polisy, płacą składkę. Żeby nie stało się tak, że 50% osób płaci składkę, a 50% nie płaci składki, natomiast my mamy listę osób, która pokrywa znacznie więcej osób, niż te które powinna obejmować.

T. Mintoft-Czyż: Może ja wyjaśnię – sprawa trójstopniowości tego programu jest może dalszym elementem, który koniecznie trzeba omówić, natomiast pomówmy o składce. Stroną umowy jest Naczelna Rada Adwokacka. Umowa działa na rzecz tych adwokatów, którzy są wpisani na listę i którzy faktycznie i na bieżąco opłacają składkę korporacyjną. Wykonują zawód i opłacają składkę.

R. Małecki: Pójdę dalej – czy wykonują zawód i opłacają składkę, czy też wykonują zawód i opłacili składkę? To jest istotne.

St. Markiewicz: To jest bardzo istotna sprawa. Proszę zwrócić uwagę na to, że przecież płatnikiem do Naczelnej Rady jest Okręgowa Rada. NRA żąda od nas listy ubezpieczonych i kwoty ubezpieczenia i nie interesuje jej, czy adwokat zapłacił składkę czy nie. A ponieważ ani w ustawie, ani w przepisach korporacyjnych nie ma zapisanego obowiązku opłacania składki co miesiąc, bywa że adwokat przyjdzie i zapłaci raz na kwartał. A czasem przyjdzie i raz na pół roku zapłaci. Problem – czy my możemy go na tej zasadzie nie umieścić na liście? Ryzykowne. My go więc umieszczamy na liście i płacimy. W ten sposób kole-dzy, którzy sumiennie płacą składki finansują i ORA i kolegów niesystematycznie płacących składki. Przy tej umowie ubezpieczenia mamy do czynienia

z trzystopniowym systemem. Adwokat płaci składkę Okręgowej Radzie, Okręgowa Rada jest zobowiązana zapłacić Naczelnej, która dopiero rozlicza się z ubezpieczycielem. Nie mówmy tu o adwokacie, który płaci składkę. My o tym decydujemy jako Okręgowa Rada, czy go umieścić czy nie, bo może mieć składkę niezapłaconą, a my go umieścimy, pokryjemy za niego, ale możemy też nie pokryć powołując się na warunki umowy. W jakim jednak zakresie ta umowa nas wiąże. Ta umowa wiąże Naczelną Radę i ubezpieczyciela. My, jako ci, którzy jesteśmy zobligowani płacić Naczelnej Radzie składki, czy możemy powołać się na ten zapis i warunki, i nie ubezpieczyć adwokata? Ryzykowne, moim zdaniem. I w tym właśnie miejscu rodzą się pytania.

T. Mintoft-Czyż: Umowa nie precyzuje, w jaki sposób adwokat opłaca składkę, bowiem umowa obliguje do opłacania składki ubezpieczeniowej nie adwokata tylko NRA. To NRA zobligowała się wobec towarzystwa ubezpieczeń do tego, żeby ten proces prawidłowo przebiegał. Rozumieliśmy, że w praktyce będzie to ogromna trudność, ale musieliśmy ją w jakiś sposób przezwyciężyć. My przyjęliśmy tego rodzaju konstrukcję, że towarzystwo – tu mam nadzieję, że Pan Młynarczyk to potwierdzi, bo to było podstawą tego porozumienia – przyjmuje koncepcję dobrej wiary, że wszyscy są *in good standing*, opłacający na bieżąco i z wolą opłacania składki wypełniają swoje korporacyjne zobowiązania.

St. Mikke: Żeby tu wyjaśnić do końca wątpliwości: ubezpieczyciela nie interesuje, czy konkretny adwokat opłaca składki. Wskazanie na liście przez Naczelną Radę Adwokacką adwokata jest jedno-

znaczne z objęciem tego adwokata ubezpieczeniem. Natomiast wewnętrzną sprawą korporacji jest, jak będzie egzekwować składkę w tej części.

T. Mintoft-Czyż: I to jest zasada dobrej wiary.

St. Markiewicz: To nie jest kwestia dobrej wiary, Panie Prezesie.

T. Mintoft-Czyż: To jest kwestia dobrej wiary, ja się będę przy tym upierał. Zgodnie z przepisami prawa umowa ubezpieczenia jest umową najwyższego zaufania. I tutaj towarzystwo ubezpieczeń powiada tak: ja przyjmuję na wiarę to oświadczenie, twoją sprawą korporacji jest dopilnować, aby wszyscy, tak jak wyście sobie to wewnątrznie postanowili, wypełniali swoje obowiązki.

St. Mikke: *Chciałbym, by te zdania wypowiedział przedstawiciel AMPLICO. Czy Pan te zdania Pana Prezesa Czyż w pełni akceptuje?*

M. Młynarczyk: Tak. My dostajemy co 3 miesiące uaktualnioną listę adwokatów. Za tę listę adwokatów płacona jest składka, która obejmuje wszystkie te nazwiska. Dla nas ta uaktualniona za każdy kwartał lista adwokatów jest listą naszych ubezpieczonych. Za te osoby została zapłacona składka i te osoby są ubezpieczone. Natomiast w sprawę egzekwowania płatności składek przez adwokatów nie wchodzimy, bo przecież nie możemy w to wchodzić.

A. Siemiński: W tej materii działa zasada wewnętrznej podległości Rad Okręgowych Naczelnej Radzie, bowiem NRA pobiera składkę w dwóch pozycjach: fundusz administracyjny i fundusz remontowy. I to się mieści w ramach składki na fundusz administracyjny, z którego my przelewamy kwotę na rzecz ubezpieczyciela. Natomiast jak so-

bie poszczególne Rady tę kwestię rozwiązały. Niektóre Izby w tej chwili prowadzą postępowania dyscyplinarne w stosunku do adwokatów nie płacących składek. I adwokaci są skreśleni z listy za niewywiązywanie się z tego obowiązku.

St. Mikke: *Można zatem podsumować jednoznacznie: Ta kwestia jest wewnętrzną sprawą korporacyjną, która – co Pan Młynarczyk z AMPLICO przyznaje – nie interesuje ubezpieczyciela.*

M. Młynarczyk: Jeszcze raz powtarzam – mnie interesuje, żeby była zapłacona składka za listę adwokatów, którą dostaje.

R. Małecki: Krąg ubezpieczonych jest w zasadzie ustalany przez ubezpieczającego.

W. Szczepiński: Czyli NRA, żeby to było jasne.

St. Markiewicz: Chciałbym tutaj przedstawić kilka uwag. Niektóre z tych uwag może nie będą interesujące dla Pana jako ubezpieczyciela czy dla Pana jako brokera, ale one mają bardzo istotne znaczenie dla nas jako dla korporacji i mają bezpośredni związek przyczynowy z samym faktem ubezpieczenia i jego formą, która obecnie obowiązuje. Chodzi o to, aby przybliżyć tę umowę i żebyśmy wszyscy mieli świadomość tego, co się dzieje. Nasza ORA ze względu na to, że jest największą radą, jeżeli chodzi o liczbę członków, jest też soczewką, gdzie się skupiają wszystkie problemy. One częściowo mogą występować w innych ORA, u nas są wszystkie. Chciałbym zwrócić uwagę, że my mamy w tej chwili wpisanych na listę adwokatów 1350 adwokatów. Średnio ubezpieczonych jest ok. 850 osób. Proszę zwrócić uwagę na tę różnicę. Zaraz wskaże,

z czego ona wynika. Dlaczego używam sformułowania: „średnio ubezpieczonych”? Występuje tu ogromna płynność. W tej chwili zniknie problem art. 24. Przed wrześniem tego roku adwokat mógł mieć kancelarię, zlikwidować kancelarię, otworzyć z art. 24. I to już jest dla nas problem. Dalej – adwokat, który jest jednocześnie radcą prawnym. Proszę zwrócić uwagę na zapisy ustawy o radcach prawnych i ustawy o adwokaturze, gdzie zakres przedmiotowy obsługi prawnej jest identyczny. U radców prawnych nacisk jest położony na obsługę podmiotów gospodarczych, w ustawie o adwokaturze na obsługę osób fizycznych. Teraz mamy problem – jest pytanie. Kto to jest adwokat? Bo adwokat jest wpisany na listę adwokatów a wykonuje zawód radcy prawnego. Nazywamy go „uśpionym”. Różnica też jest w wysokości składki. On też płaci składkę jako członek korporacji, ale mniejszą i w tym nie mamy wliczonej składki ubezpieczeniowej. W tej chwili istnieje możliwość przenikania się tych zawodów, bo radca prawny i adwokat mogą pracować w jednej spółce cywilnej (obie ustawy na to zezwalają). Co się dzieje – jest adwokat i drugi też wpisany na listę adwokatów ale on się deklaruje, że on jest radcą prawnym. Deklaruje się, że jest radcą prawnym, ale jednocześnie używa dwóch tytułów: radca prawny – adwokat, bo to mu dodaje splendoru, a składkę opłaca mniejszą.

W. Szczepiński: Ale on nie wykonuje zawodu adwokata.

St. Markiewicz: Co to jest zawód adwokata? Proszę zwrócić uwagę, że w jednym i w drugim przypadku jest to świadczenie pomocy prawnej. Kiedyś to było jasne: świadczenie pomocy prawnej

dla osób fizycznych i świadczenie pomocy prawnej dla jednostek gospodarczych. W tej chwili to się rozmyło. On też używa jako określenia swojego zawodu „radca prawny – adwokat”. Ale jednocześnie kiedy my mówimy – jesteś adwokatem, w takim razie wykonujesz te same czynności za te same pieniądze, te same stawki, płac więc stawkę wyższą jak adwokat – on na to nie, przepraszam, ja jestem radcą prawnym. I tu jest problem. A jakie będą tego skutki w spółce cywilnej? Jest spółka cywilna, radca prawny spowoduje jakąś szkodę u klienta przez swoje zaniebdanie. Do spółki cywilnej zgłasza swoje roszczenie klient i zapłaci adwokat a radca jest wolny. AMPLICO będzie miało regres do radcy prawnego, ale nie wiadomo czy od niego coś wyegzekwuje.

T. Mintoft-Czyż: Chciałbym wrócić do podstawowej kwestii. To korporacja decyduje, kto tak naprawdę jest objęty ubezpieczeniem. To była uchwała podjęta przez korporację.

St. Mikke: *Jeżeli adwokat opłaca połowę składki i jest radcą prawnym i wykonuje zawód radcy prawnego, a tylko używa tytułu adwokata, nie jest osobą wykonującą zawód adwokata. To wydaje mi się oczywiste i nie jest ważne, czy zakresy działania się pokrywają czy przenikają. Jeżeli jesteś wykonującym zawód adwokata, to jest oczywiste, że płacisz w pełnym wymiarze składkę i chodzi o tę składkę, o której mowa w polisie.*

R. Małcki: Wydaje mi się, że problem, który porusza Pan Skarbnik Okręgowej Rady w Warszawie sprowadza się do tego, o czym mówiłem wcześniej. Jeżeli nie mamy jasności w powyższej kwestii, a AMPLICO nie jest specjalnie zaintereso-

sowane sposobem jego rozwiązania, to jest to nasz problem jak zdefiniować w umowie ubezpieczonego czyli adwokata wykonującego zawód.

M. Młynarczyk: Jeżeli macie Panowie jakieś propozycje...

St. Markiewicz: Ja mam propozycje... Dla mnie w tej chwili istotnym wyróżnikiem, czy ktoś jest adwokatem wykonującym zawód, jest to czy ma wyznaczoną siedzibę. I wtedy mamy sprawę jasną. Aczkolwiek może być też pytanie w sytuacji, gdy ów adwokat ma wyznaczoną siedzibę, lecz nie podjął działalności i pracuje jako radca prawny. Znow problem.

W. Szczepiński: Wracajmy jednak do zagadnienia, czy wykonuje zawód adwokata czy też nie. Żebyśmy zdemistyfikowali termin „adwokat-radca prawny”, który jest na liście adwokatów a w rzeczywistości wykonuje zawód radcy prawnego. To teraz patrzmy, co to jest za osoba? Jedyne stan faktyczny, który mógłby być możliwy, to jest taki, że ten adwokat pozostaje w stosunku pracy. Bo jeżeli ten adwokat-radca prawny, wykonuje w rzeczywistości zawód w kancelarii radcowskiej, no to w tym momencie jest to tylko możliwe w oparciu o art. 24, jeszcze ciągle funkcjonujący. Nie można sobie wyobrazić takiej sytuacji, gdyż w naszych przepisach korporacyjnych nie ma możliwości, że adwokat mógłby zgłosić w ORA: „ja nie płacę składki jako adwokat wykonujący zawód, bo ja jestem radcą prawnym wykonującym zawód w mojej kancelarii radcowskiej”. On będzie mógł tylko przyjść i powiedzieć „jestem radcą prawnym wykonującym zawód radcy prawnego w stosunku pracy”. I dlatego oczywiście ORA nigdy nie będzie zgła-

szała go na liście adwokatów wykonujących zawód adwokata.

R. Małecki: Mam tu poważną wątpliwość... Nie do końca to tak jest.

A. Siemiński: Proszę Panów, art. 4a łącznie z art. 6 ustawy o r.pr. i art. 8 znowelizowanej ustawy, enumeratywnie wylicza wykonywanie zawodu adwokackiego. Przetwarzając na czyste dane w samorządzie – granicą jest płacenie składki korporacyjnej. Jeżeli sięgniemy do naszej nomenklatury – listy A, B i C, „C” – to w ogóle nie wykonujący zawodu – emeryci i inni oraz radcowie prawni. Jeżeli ktoś jest na tej liście, to nie powinien być wykazany do NRA i do ubezpieczyciela i wtedy nie odprowadza się za niego składki. Jest to ostateczne rozstrzygnięcie, kto jest ubezpieczonym.

W. Szczepiński: Jeszcze pamiętajmy o jednej rzeczy, jeżeli mogę uzupełnić Pańską wypowiedź. Za wszelkie działania adwokata – radcy prawnego wykonującego zawód w stosunku pracy odpowiada jego pracodawca. U niego nie ma nigdy problemu ubezpieczenia.

A. Siemiński: Oczywiście ja znam problem, bo może za chwilę podniesione to, co było wielokrotnie powtarzane – pracownik nauki, który jest na liście mówi: ja jestem adwokatem, ja jestem na liście, ja piszę opinie na zlecenie. Jednakże w tym momencie korzysta tylko z tytułu „profesor-adwokat” natomiast nie wykonuje zawodu w kancelarii. Ja sobie zdaję sprawę, że do pomocy technicznej analizy byłoby zapytanie, „czy pan prowadzi książkę przychodów i rozchodów”, czy jest podatnikiem, czy posiada NIP, REGON i to moim zdaniem płaszczyzna bardzo łatwa do skontrolowania. Bo jeżeli składa comiesięcznie PIT-5 z kancelarii...

W. Szczepiński: Ale całe zagadnienie, o którym tu teraz mówimy, wyłoniło się na takim oto tle: czy może taka osoba sformułować jakiegokolwiek zarzuty pod adresem ORA, że nie została zamieszczona na liście przekazanej ubezpieczycielowi. Oczywiście, z punktu widzenia ubezpieczyciela, ubezpieczyciel ogranicza się i mówi „jesteś na liście – odpowiadamy, nie ma cię na liście – nie odpowiadamy”. Teraz jest pytanie, czy taka osoba może i celem naszego dzisiejszego spotkania jest, abyśmy sobie jasno powiedzieli – tylko i wyłącznie ORA zamieszczają na swojej liście osoby, które wykonują zawód adwokata a we wszystkich sytuacjach, w których mają jakiegokolwiek wątpliwości, sądzą że trzeba po prostu powiedzieć – jest to postulat pod adresem naszego środowiska – iż koledzy powinni być zainteresowani, by wyjaśniać z ORA swój status.

A. Siemiński: Jeszcze tylko głos polemiczny w sprawie spółek cywilnych. Ja bym się nie martwił ze spółką cywilną. Bo jeżeli jest adwokat w spółce cywilnej z radcą, no to spółką cywilną nie jest osoba prawna po pierwsze.

St. Markiewicz: Ale ma zdolność prawną...

A. Siemiński: Ma zdolność, ale zdolność z ustawy o działalności gospodarczej.

St. Markiewicz: Ale zasada solidarnej odpowiedzialności obowiązuje w tej spółce...

A. Siemiński: Jeszcze nie ma zlecenia spółce cywilnej tylko jest tak samo jak zlecenie zespołowi ale pełnomocnictwo jest udzielane do prowadzenia... I tu dochodzimy do pierwotnej tezy, którą p. mec. Szczepiński mówił o zespołach i adwokatach i tej odpowiedzialności między członkiem zespołu, który ma

polisę i jest ubezpieczony a zespół nie jest ubezpieczony, o ile się nie ubezpieczył na innych zasadach. I dlatego nie ma tego problemu...

St. Mikke: *Czy można przyjąć, że adwokatem wykonującym zawód, jest adwokat opłacający składkę w wymiarze świadczącym o wykonywaniu zawodu.*

A. Siemiński: Istotne jest to, co zgodne z ustawą „zgłosił w radzie adwokackiej prowadzenie działalności adwokackiej zgodnie z art. 4a”.

St. Mikke: *Chodzi mi o wypracowanie jasnego kryterium...*

St. Markiewicz: To rozumiem, to jest jasne.

R. Małecki: Ale to trzeba wprowadzić taką definicję.

A. Siemiński: Panie mecenasie, to jest tylko kwestia techniczna, natomiast jeżeli Pan mecenas Markiewicz, a zawsze byliśmy w tym sporze z Radą Warszawską, przytakuje, to przestaje istnieć ten spór. Postawmy kropkę nad i. Są sytuacje, że radcowie prawni – adwokaci zawiadamiają o podjęciu działalności adwokackiej. Oni byli radcami na liście „C” natomiast z momentem zgłoszenia, zgodnie z regulaminem rada adwokacka zawiadamia sąd, prokuraturę i inne organy, że jest on wykonującym zawód i w tym momencie jest podmiotem ubezpieczonym.

St. Mikke: *Myślę, że doszliśmy w tym zakresie do porozumienia i kryterium jest jasne, jest tylko kwestia jego wprowadzenia...*

W. Szczepiński: Uważam, że będzie bardzo niebezpiecznie, jeżeli będziemy majstrować, na użytek tej ceduły, kogo należy rozumieć przez adwokata wykonującego zawód. Proponowałbym, byśmy przyjęli w relacjach samorząd-ubez-

pieczyciel definicję, że jest to adwokat wykonujący zawód adwokata, zgłoszony przez okręgową radę adwokacką...

St. Mikke: *To wydaje się racjonalne...*

W. Szczepiński: Natomiast ORA musi stworzyć system, i tu się zgadzam z Panem Mecenasem Siemińskim, że tym najlepszym instrumentem jest, że z chwilą gdy 15 września tego roku weszła w życie nowa ustawa, by została uaktualniona lista adwokatów, którzy wykonują zawód adwokata w rozumieniu art. 4a Prawa o adwokaturze. I kryterium mamy wtedy jasne.

St. Mikke: *I kryterium tego wykonywania jest zgłoszenie wykonywania zawodu adwokata.*

W. Szczepiński: Można wysłać do adwokatów znajdujących się na liście odpowiedni formularz ze zobowiązaniem zwrócenia ORA. Rady okręgowe miałyby wtedy całkowitą czystość i jasność rejestracyjną.

R. Małecki: Jeszcze à propos składki – ci, co opłacają, czy ci, co opłacili...

W. Szczepiński: Ci, którzy zostali umieszczeni na liście zgłoszonej przez ORA do NRA.

St. J. Jaźwiecki: Generalnie trzeba pogodzić się z myślą, że adwokaci muszą być ubezpieczeni. Do tego nie trzeba specjalnie argumentów, wystarczy to, że idziemy w kierunku unii z Europą, i to już nas obliguje do tego rozwiązania. Wyprzedziliśmy może o krok już to, co nas czeka, ale na pewno nie uwzględniliśmy, że nasze środowisko jest jeszcze nie przygotowane. Inaczej rzecz będzie się miała w takich ośrodkach jak Warszawa. Te ośrodki nie będą odczuwały wewnętrznych konfliktów, które powstają (nawet między adwokatami) odnośnie do tego, czy mają być ubezpieczeni czy

nie. Aczkolwiek na zasadzie samorządowej my dobrowolnie należymy do zawodu i wobec tego podlegamy wszystkim uchwałom samorządu, to mimo że Krajowy Zjazd podjął pewną uchwałę i NRA wykonała tę uchwałę w zakresie ubezpieczenia, to do świadomości kolegów adwokatów to do końca nie dotarło. Zwłaszcza do świadomości spośród adwokatów starszego pokolenia. Wśród nich jest wielu, którzy dorabiają sobie do emerytury, do renty i oni prawie że nie są zdolni do tego, by pokryć składkę, która skądinąd w oczach adwokata obsługującego podmiot gospodarczy jest śmiesznie mała. Jak wiadomo adwokaci z zespołu w Nowym Targu mieli zasadnicze wątpliwości, czy mają płacić, jak mają płacić i do nich do tej pory to nie dotarło, żadne stanowisko, które w sposób nie budzący wątpliwości rozstrzygałoby kwestie, czy zespół jest ubezpieczony czy oni indywidualnie.

Nie wiem jak to jest rozwiązywane w innych izbach a problem dotyczy przeważnie b. sędziów wojskowych. Od chwili, kiedy okazało się, że obrońcą wojskowym może być tylko osoba wpisana na listę adwokatów zgłaszającą się osoby do obrony wojskowych, które chcą przyjęcia na listę adwokatów wykonujących zawód; u nas powstał problem, czy nie wpisać ich na listę „C”; oni mówią, że będą obsługiwali tylko te sprawy z urzędu. I gdy dowiadują się, że mają być nagle objęci ubezpieczeniem, to oni tego nie rozumieją.

W. Szczepiński: Trzeba im przypomnieć o sprawie płk. Kuklińskiego. Był tu adwokat, w stosunku do którego był wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, bo nie złożył podania o łaskę, co było elementarnym obowiąz-

kiem. Obrońca wojskowy może znaleźć się w niebłahej sytuacji, gdy w stosunku do niego zostaną sformułowane bardzo poważne zarzuty cywilnoprawne.

Tu może powstać tylko taka sytuacja, że skoro adwokat nie opłacił składki, z jakichś względów ORA podjęła w tej sytuacji decyzję, żeby nie zgłaszać go na liście ubezpieczonych, to w tym momencie adwokat „wypada” z ubezpieczenia, chociaż może być taka sytuacja, że ten adwokat wykonuje zawód. Mamy wówczas do czynienia z deliktem dyscyplinarnym i adwokat, który nie opłaca składki i powoduje tym samym, że nie znalazł się na liście adwokatów zgłoszonych do ubezpieczenia, podlega z mocy naszego wewnętrznego prawa odpowiedzialności dyscyplinarnej.

St. J. Jaźwiecki: Mamy teraz art. 44 pkt 3 Prawa o adwokaturze, który mówi, że jeżeli adwokat zalega z płaceniem należności może zostać zawieszony.

T. Mintoft-Czyż: Składka ubezpieczeniowa jest płatna wyłącznie przez NRA. Składki, które opłacają adwokaci, są składkami korporacyjnymi. A zatem nic ubezpieczycielowi do tego. Każdy adwokat, który opłaca składkę i jest wykazywany na listach, oczywiście w przypadku szkody będzie miał pełne prawo do żądania ochrony ubezpieczeniowej. Przypominam – składka wynosi 12 zł.

St. Markiewicz: Ale pomnożone przez liczbę ludzi... Ja, jako skarbnik, muszę opłacać ponad 30 tys. zł kwartalnie...

W. Szczepiński: Wydaje mi się, że trochę zdryfowaliśmy...

Pojawił się nowy przepis art. 44 ust. 3. Czy jesteście Panowie zgodni z taką wykładnią tego przepisu, że w dalszym ciągu mamy niepodważalny kanon, że na rzecz ubezpieczyciela opłaca składkę

ubezpieczeniową Naczelna Rada Adwokacka. Konstrukcja nie podległa zmianie. NRA podjęła uchwałę w dniu 15 czerwca 1996 r., że składka będzie uiszczana przez NRA miesięcznie, a później uzgodniła, że kwartalnie, co było w pewnym sensie polepszeniem sytuacji. Tyle przypomnienia faktów.

W sytuacji, gdy adwokat nie płacił składki przez 6 miesięcy, spowodował tym, że ORA nie zamieściła go na liście adwokatów ubezpieczonych, lista ta trafiła do ubezpieczyciela. Następnie adwokat został zawieszony orzeczeniem dyscyplinarnym na skutek niepłacenia składki. Adwokat zapłacił zaległość, a na domiar złego w tym czasie nastąpił delikt. Otóż w takiej sytuacji, że adwokat *ex post* zapłacił składkę na rzecz samorządu ale nie był wykazany na liście, stoję na stanowisku – choć może ono być przez kogoś odebrane jako antyadwokackie – w takiej sytuacji adwokat nie będzie mógł wystąpić do ubezpieczyciela.

St. Markiewicz: Co do zasady z tym się zgadzam. Powinniśmy opracować jakiś wewnętrzny, korporacyjny regulamin, który winien być zatwierdzony przez zgromadzenia izb, bo to musi być formuła prawna.

St. Mikke: *Postuluje Pan, by NRA podjęła uchwałę określającą zasady ubezpieczenia w ramach korporacji z uwzględnieniem problemu adwokatów zawieszonych i niepłacących składek.*

W. Szczepiński: Chciałbym podjąć jeszcze jedną kwestię.

Jako wyjątkowo korzystny chcę podkreślić zapis § 3 Ogólnych warunków... „1. Ochrona ubezpieczeniowa udzielana przez Zakład Ubezpieczeń obejmuje odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego za szkody majątkowe wynikające z nie-

wykonania lub nienależytego wykonania czynności zawodowych przez ubezpieczonego”. Jest to zapis nowoczesny, mądry i z całym naciskiem podkreślam, że jest to zapis korzystniejszy niż zapisy, jakie proponowali tacy ubezpieczyciele jak PZU i WARTA.

R. Małecki: Ten zapis stoi na gruncie zasady odpowiedzialności cywilnej i jest to zapis klasyczny. Przegrywają konkurencję z AMPLICO te towarzystwa, które stoją na stanowisku wyłącznie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za przypadki rażącego niedbalstwa.

T. Mintoft-Czyż: Niezależnie od tego, że nikt w czasie kiedy negocjowana była ta umowa, poza AMPLICO, nie był w stanie ani skłonny dyskutować tego zapisu w takiej formie. Każde polskie towarzystwo, oprócz AMPLICO, przyjmuje ograniczenia zakresu odpowiedzialności. Wszyscy mówią „rażące niedbalstwo”, inni że nie będą honorować szkód pośrednich. Każde z tych towarzystw wykazuje podstawowy brak zrozumienia istoty odpowiedzialności cywilnej.

St. Mikke: *Należało przede wszystkim zrozumieć istotę działalności zawodowej adwokatów. Jesteśmy tak mocno zobligowani do przestrzegania obowiązków zawodowych, że ryzyko ubezpieczyciela jest stosunkowo małe...*

T. Mintoft-Czyż: Są tu dwa aspekty. Pierwszy – dostosowanie tej umowy do światowych standardów, bo przyjmuje ona uznaną definicję światową odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela: ja ubezpieczyciel, gwarantuję tobie – klientcie, że zapłacę w każdej sytuacji, w której ty ponosisz odpowiedzialność cywilną za swoje działania bądź zaniechania, z wyjątkiem oczywiście określonych i ściśle

wyliczonych w umowie przypadków. I tak ta umowa została skonstruowana.

I drugi aspekt – negocjując tę umowę z towarzystwem AMPLICO doprowadziliśmy do kompromisu, bo wymagania korporacji szły dużo dalej niż przewidują przepisy tej umowy. Z kolei ograniczenia zakresu ochrony ubezpieczeniowej, które normalnie towarzystwo chciało wprowadzić, również idą dalej niż te ustępstwa o których tutaj mowa. Ten kompromis daje – w naszym przekonaniu – „złoty środek”, możliwy w danym momencie do osiągnięcia kompromisu.

W. Szczepiński: Natomiast z punktu widzenia sygnału, jaki powinniśmy wysłać do środowiska, to jest zwrócenie uwagi na zapisy § 8 i 9 które nakładają na adwokata pewne obowiązki: adwokat jest zobowiązany niezwłocznie zawiadomić zakład ubezpieczeń o każdej zmianie okoliczności mających wpływ na powstanie szkody majątkowej. Również bardzo ważna rzecz, to zapis następny o obowiązkach i pewnej staranności, bowiem trzeba zwrócić uwagę na zapis § 10, który pozwala w tym momencie, gdy ubezpieczyciel wykaże, że niedopełnienie takie miało wpływ na rozmiar szkody, to że w takiej sytuacji ubezpieczyciel może odmówić bądź odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie. To są ważne elementy, na które środowisko powinno być wyczulone.

T. Mintoft-Czyż: Skoro mówimy o zaletach tego kontraktu, chciałbym podkreślić jeszcze jedną, która nie powinna być rozgłaszana w sensie reklamy, natomiast bardzo istotną, która również świadczy o dostosowaniu tego do szczególnych potrzeb środowiska. Każdy adwokat jest jednocześnie przedsiębiorcą, jest człowiekiem który odpowiada za

własny los i jego przyszłość, zdolność generowania przychodów jest zależna od jego reputacji. A zatem w interesie każdego ubezpieczonego na podstawie tej polisy jest to, aby każdy konflikt, każda szkoda została załatwiona elegancko, sprawnie i bez rozgłosu. W miarę możliwości bez „ciągnięcia” po sądach. I to jest niezwykle istotna sprawa, bo jest już taka praktyka w wielu towarzystwach w przypadku odpowiedzialności cywilnej i zawodowej i wymóg wobec klienta – jedyny sposób udowodnienia mi zaistnienia szkody jest orzeczenie sądowe. I taka jest praktyka. Chciałem podkreślić, iż nie jest to praktyką towarzystw na Zachodzie i nie jest praktyką AIG (AMPLICO) wymóg bezwzględny, aby sprawę doprowadzić do końca i do wydania orzeczenia sądowego.

M. Młynarczyk: Nigdzie nie jest napisane w „Warunkach...”, iż podstawą wypłaty odszkodowania jest wyłącznie prawomocny wyrok sądowy.

St. Mikke: *Rozumiem, że jest to ze strony Pana pewnego rodzaju deklaracja intencji AMPLICO unikania procesów sądowych.*

M. Młynarczyk: § 12 Ogólnych warunków ubezpieczenia mówi: „Odszkodowanie wypłacane jest poszkodowanemu lub ubezpieczonemu – jeśli za zgodą Zakładu Ubezpieczeń wyrażoną na piśmie – na podstawie uznania ugody lub z mocy prawomocnego orzeczenia sądowego – zaspokojone zostały roszczenia poszkodowanego”.

St. Mikke: *Czy możemy odnotować w tej dyskusji, iż intencją AMPLICO jest, ażeby unikać sporów sądowych?*

M. Młynarczyk: Tak.

T. Mintoft-Czyż: I nie tylko intencją, ale również praktyką.

W. Szczepiński: Dla środowiska byłaby ważna wiedza o faktach, które miały miejsce, by środowisko zrozumiało, że nie jest to żadna abstrakcja...

M. Młynarczyk: W tej chwili z tego programu z I poziomu wnoszone jest roszczenie – adwokat nie dotrzymał terminu, wysłał pismo apelacyjne dzień później, niż przewidywał termin. Pismo zostało odrzucone przez NSA i klient skarży adwokata o kwotę należności plus odsetki. W tej chwili wyraziliśmy na piśmie chęć polubownego załatwienia sprawy. Klient zwrócił się do adwokata o wyrównanie szkody, nie wniósł sprawy do sądu. My wyraziliśmy chęć i zgodę polubownego załatwienia sprawy. Nie wymagamy sprawy sądowej. Wspólnie z adwokatem próbujemy ustalić, jaka jest rzeczywista wartość szkody i chcemy wypłacić odszkodowanie na podstawie naszych ustaleń. To jest rzeczywisty przykład.

St. Markiewicz: Chciałbym przedstawić oficjalne stanowisko naszej Rady. My w zasadzie jako ORA w Warszawie optujemy za indywidualnym ubezpieczeniem adwokatów. Z jakiego powodu. Ze względu na szereg niesprecyzowanych ustaleń, kto jest tym adwokatem, który ma być ubezpieczonym, etc. Teraz jest to szalenie ważna rzecz, dlatego że w momencie jeżeli na skutek tych ruchów, które u nas stale istnieją, nie ubezpieczymy takiego adwokata, on ma regres od nas. Sprawy rzędu 200 tys. zł wartości przedmiotu sporu, nie są rzadko spotykane w sądach. Tymczasem budżet ORA, to jest 200 tys. zł. W momencie, gdyby nastąpiła „wpadka” z naszej strony, to my musimy ogłosić „upadłość”. Nie mogę szkolić aplikantów, bo nie mam pieniędzy, nie mogę pokrywać in-

nych świadczeń, fundusz pomocy koleżeńskiej itp. Ale jeżeli nie znajdzie poparcia nasz postulat indywidualnego ubezpieczenia, to wtedy trzeba dążyć do jak najmocniejszego sprecyzowania, kto podlega temu ubezpieczeniu, kto jest nim objęty. Żeby nie było żadnych wątpliwości. Rozważałem jeszcze jedną rzecz – żeby uchronić ORA przed upadłością, czy ja się nie muszę ubezpieczyć u Państwa jako reasekuracja.

M. Młynarczyk: Jest możliwość także ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej NRA, okręgowych rad adwokackich jako ciała korporacyjnego, które administruje organizacją.

St. Markiewicz: Dla mnie to bardzo ważny problem.

W. Szczepiński: Czy może Pan określić, zwracam się do Pana Młynarczyka, jaki byłby wówczas wzrost składki ubezpieczeniowej w wypadku przejścia na indywidualny system ubezpieczenia?

T. Mintoft-Czyż: Taka koncepcja, teoretycznie możliwa, w praktyce okazałaby się niezwykle kosztowna dlatego, że cała koncepcja naszego programu zakłada powszechność ubezpieczenia całego środowiska, co powoduje równomierne rozłożenie ciężaru na wszystkich uczestników programu. Każda inna koncepcja zakłada wysokie koszty akwizycji, których tutaj nie mamy, bo trzeba pamiętać, że wtedy musimy mówić o całej rzeszy agentów i pośredników, którzy wkraczają w ten temat – to po pierwsze, a po wtóre bardzo skomplikowana administracja.

Pamiętajmy o drugim aspekcie tego programu, który może nie jest widoczny dla uczestników programu, jego beneficjentów – mianowicie strona administracyjna. Dzięki temu, że jest organizo-

wany i skanalizowany system administrowania przepływu składki, w który włączone są NRA i okręgowe rady adwokackie, cała struktura administracyjna jest niezwykle uproszczona i mało kosztowna, co wpływa na koszt tego ubezpieczenia. Co zresztą znalazło wyraz w momencie, gdy zbieraliśmy oferty, niezależnie od treści merytorycznej ofert które przedstawiły inne towarzystwa, kwestia kosztów ubezpieczenia, przedstawiona przez AMPLICO, uwzględniająca właśnie uproszczoną administrację i niskie koszty, spowodowała to, że ta oferta była tak zaskakująco niska w porównaniu z innymi.

St. Mikke: *Czy może nam Pan uświadomić, jakiego rzędu byłaby wyższa składka, gdyby to było ubezpieczenie indywidualne?*

T. Mintoft-Czyż: Trudno mi jest powiedzieć, przypuszczam, że nie mniej niż 50% więcej.

Chciałbym jeszcze odnieść się do kwestii, którą poruszył Pan Mecenase Markiewicz. W obecnej strukturze tego programu przewidziana jest możliwość ubezpieczenia indywidualnego. Poziom ubezpieczenia 60 000 zł, a tak naprawdę dostosowany jest do kwoty 20 000 USD. Odpowiednie podwyższenie kwoty ubezpieczenia nastąpi w kolejnym roku ubezpieczenia. Tak naprawdę żaden adwokat, który podejmuje się bardzo skomplikowanych i odpowiedzialnych zadań, nie może się ograniczyć do takiego poziomu. Istnieje drugi poziom ubezpieczenia dobrowolnego, gdzie już poprzez ORA można uzyskać ubezpieczenie na kwoty w nadwyżce ponad ten poziom podstawowy. Poprzez zoblikowanie wszystkich członków adwokatury do przyjęcia tego podstawowego pozio-

mu, zrobiono dopiero pierwszy krok w kierunku wprowadzenia normalnych, światowo przyjętych, systemów działania adwokatury. Jest jeszcze i trzeci poziom. W drugim poziomie można się ubezpieczyć na kwotę powyżej 60 000 zł – nie więcej niż 1 500 000 zł. W tym zakresie w AIG jest taryfa, zdaniem brokera bardzo atrakcyjna, ubezpieczenia się dobrowolnego. Jest jeszcze trzeci poziom, który jest już adresowany wyłącznie do spółek, gdy mówimy o bardzo poważnych kwotach ubezpieczenia, kiedy zadania podejmowane przez te jednostki są tak poważne, że niejednokrotnie wymogi kontraktu czy wymogi zlecenia przewidują obowiązek ubezpieczenia na wysokie kwoty firmy adwokackiej.

W. Szczepiński: Nie jest to tylko rzecz adresowana do adwokatów obsługujących klientów korporacyjnych – jak to powszechnie się mówi; chcę zwrócić uwagę, iż zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego zasądzające odszkodowanie od notariusza, który został uznany za dokonanie zaniedbania w postaci sprawdzenia, czy we właściwy sposób zostało udzielone pełnomocnictwo do reprezentowania sprzedającego. Gdyby w tym konkretnym kontrakcie uczestniczył adwokat, zapewne byłby uznany za współodpowiedzialnego jako, że można sobie wyobrazić, że adwokat również nie dopełnił obowiązku staranności.

Chcę jeszcze poruszyć jedno zagadnienie. Zgłaszane były w pewnym momencie pewne wątpliwości, dlaczego właśnie ten ubezpieczyciel. Byliśmy indagowani, czy została sprawdzona wiarygodność AMPLICO.

M. Młynarczyk: AMPLICO powstało w 1990 roku. Obecny tu p. Mintoft-Czyż był założycielem tego towarzystwa jako

spółka j.v. z American International Group, jednej z największych światowych firm ubezpieczeniowych. Polskim partnerem jest Grupa PKO SA, czyli 20% rynku bankowości w Polsce, także znany na rynku światowym. Działamy właściwie od 1991 r. AIG publikuje skonsolidowane Raporty Roczne, które obejmują wszystkie spółki stowarzyszone, w tym AMPLICO.

T. Mintoft-Czyż: Ta wypowiedź nie byłaby pełna, gdyby nie dodać rzeczy technicznej ale ważnej. Od pierwszego roku działalności AMPLICO miało pozytywny dodatni wynik techniczny. Ta firma nigdy nie budowała zobowiązań z lat ubiegłych składką obecnego roku. Jest to bardzo istotna sprawa. Ta firma jest w najwyższym przedziale zdolności płatniczych, m.in. dzięki niezwykle skrupulatnej, dyktowanej wymogami korporacji AIG, polityce reasekuracyjnej.

St. Markiewicz: Jeszcze jedna istotna sprawa. Rozumiem, że AIG będzie podnosiło składki. Czy jest możliwość, ażeby ruch składek następował w połowie roku. Związane to jest z tym, że uchwały dotyczące składek i budżetu podejmowane są w maju. Jeżeli ruch składkowy następuje od początku roku to powstaje luka w budżecie.

T. Mintoft-Czyż: To uwaga do brokera. To ważny sygnał. Proces negocjacji odnowienia kolejnego roku ubezpieczenia powinien się zacząć w maju, czerwcu ze skutkiem od 1 lipca.

W. Szczepiński: Sądę, że wyjaśniliśmy sobie dziś:

- definicję adwokata wykonującego zawód i podlegającego ubezpieczeniu,
- zwróciliśmy uwagę na rozbieżność między umową szczególną a warunkami ogólnymi,

– zwróciliśmy uwagę na dążenie przez AMPLICO do realizowania ubezpieczeń na poziomie, który jest dla adwokata o tyle komfortowy, że nie ryzykuje adwokat utraty reputacji, bowiem nie musi sprawa trafić do sądu, że można było mówić o odszkodowaniu,

– mamy bardzo precyzyjnie wykazane, że jest możliwe negocjowanie składki nie w rytmie pokrywającym się z rokiem kalendarzowym tylko w rytmie wydarzeń samorządowych, jakimi są zgromadzenia, które mają się zgodnie z ustawą odbywać w pierwszym półroczu.

St. J. Jaźwiecki: W dyskusji zarysowała

się kwestia dostosowania pewnych kwestii regulaminowych, samorządowych do tej umowy ubezpieczeniowej.

St. Mikke: *Mam nadzieję, że wątpliwości, które powstały i zostały rozstrzygnięte w toku tej dyskusji, będą uwzględnione przy odnawianiu umowy.*

M. Młynarczyk: Kwestia ubezpieczonego i adwokata – definicja i potwierdzenie jej na piśmie pozwoli na wyeliminowanie wszelkich wątpliwości. Natomiast kwestia odnowienia umowy, zmiana warunków umowy, terminu – nie będą problemem.

St. Mikke: *Dziękuję za przybycie i udział w dyskusji.*